

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 8 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. s.o. p. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok VIII.

Nowe Miasto-Pomorze, Wtorek, dnia 5 czerwca 1928.

Nr. 65

Mowa wicepremiera Bartla

wygodzona na posiedzeniu Sejmu w dniu 20 maja rb. w sprawie preliminarza budżetowego na rok 1928/29.

Wicepremier oświadcza, że rządowi nadewszystko chodzi o równowagę budżetową, że żądanych przez niektóre partie oszczędności, poczynić już nie można i że bez zwiększenia istniejących źródeł dochodu, zasadnicze uregulowanie poborów pracowników państwowych będzie niemożliwe.

Wysoki Sejmie! Dokładnie przed dwoma miesiącami, bo 29 marca, miałem zaszczyt przedłożyć w imieniu rządu Wysokiej Izbie preliminarz budżetowy na rok 1928/29 z prośbą o jego przestudowanie i zatwierdzenie.

Pierwsze zadanie przeprowadziła komisja budżetowa, wprowadzając do projektu rządowego szereg zmian w formie skreśleń lub uzupełnień.

W tej chwili przystępuję, Panowie, do drugiej części tego zadania, t. j. do wyboru między propozycjami budżetowymi rządu, a postanowieniami komisji budżetowej. Zdaje mi się, że jest to moment, wobec którego rząd powinien skreślić swe stanowisko jasno i niedwuznacznie.

U podstaw formowania budżetu na rok 1928/29 rząd założył przedewszystkiem i ponad wszystko jego bezwzględna i nie budząca żadnych wątpliwości równowagę. Z założenia tego wynikała ostrożność w prelinowaniu dochodów i oszczędności w wydatkach. Niech mi wolno będzie zapewnić Panów, że przedłożenie rządowe było wynikiem długich, bardzo sumiennych i pełnych poczucia odpowiedzialności roztrząsań. Panowie raczyliście w ciągu krótkich debat komisyjnych poczynić w przedłożeniu tem, mimo przedstawień reprezentantów rządu, długi szereg zmian.

W szczególności część rubryki wydatków zwiększono o sumę 50.263.706 zł, a część ich zmniejszono o kwotę 20.825.176 zł. Saldo zwiększające wydatki w porównaniu z propozycją rządu wynosi więc 38.438.170 zł. Wnioski rządu zmierzają być do restytucji przedłożenia, względnie do korektury propozycji komisji budżetowej. W porównaniu z przedłożeniem rządowym zwiększyła komisja budżetowa dochody państwa na ogólną sumę 59.986.828 zł. Rząd sprzeciwił się pewnej części propozycji komisji i domagać się będzie zwiększenia dochodów w niektórych pozycjach na ogólną sumę 3.380.000 zł i równoczesnego zmniejszenia dochodów i cel o sumę 20 milionów zł. Propozycje rządu w stosunku do przedłożenia komisji wyrażają się więc w żądaniu ich zmniejszenia o sumę 16.620.000 złotych.

W dyskusji, którą Panowie rozpoczynacie w stronę rządu, niewątpliwie padać będą pociski z różnej broni, różnego kalibru i różnego napelniania. Aby ułatwić Panom ocenę pozycji rządu, pozwalam sobie przedłożyć tom materiałów, odnoszących się do naszej działalności pod koniec 1927 r. W przedmowie do tej pracy zaznaczyłem, że nie jest ona bynajmniej doskonała. Niech mi wolno będzie jeszcze dodać, że jest ona w każdym razie źródłem, z którego czerpać można obficie i z niejakim pożytkiem.

Część Panów operuje opinią, że zastosowanie odpowiednich oszczędności w budżecie pozwoliłoby na zdobycie sum potrzebnych na uregulowanie palącej sprawy poborów urzędniczych. Mam przekonanie, że zachodzi tu nieporozumienie odnośnie do pojęcia oszczędności. Jeśli, Panowie, zechcecie określić tem mianem zaniechanie inwestycji państwowych, to muszę przestrzec Panów przed tem najusilniej. Wykładnikiem rozwoju państwa nie jest i nie może być w żadnym wypadku rosnący jedynie budżet konsumpcyjny. Działalność inwestycyjna państwa jest nakazem zarówno racji stanu jak i poczucia dumy narodowej. Z tych powodów zastrzec się muszę przeciwko wysuniętej przez jednego z mówców przy dyskusji nad wniesionymi projektami podatkowymi tezy zmniejszenia budżetu i to aż do poziomu 1 miljarda 200 milionów zł. Ten swoisty kurs ekonomiczny operuje już dawno przebrzmiałymi hasłami ograniczenia ilości urzędników i zdobycia tym sposobem środków, potrzebnych na poprawę bytu pozostałych.

Aby nie stwarzać podstaw do dalszych fałszywych wniosków i do złudzeń, pozwolę sobie sprawę tę nieco bliżej oświetlić. Świadomi jesteśmy braków naszej administracji i naszych przedsiębiorstw pod względem organizacji i racjonalizacji pracy. Wiemy, jak wiele w tej dziedzinie jest do zrobienia, ale rozumiemy, że praca ta postępować może tylko powoli. Jest ona bowiem rekonstrukcją maszyny, będącej w ruchu, którego wstrzymać niepodobna. Praca ta musi być dokonana własnymi siłami, które tylko w miarę ich dojrzewania mogą być użyte. — Stwierdzam stałą pod tym względem poprawę. Żadną miarą i w żadnej dziedzinie nie wolno uważać pracowników państwowych, jak się tu i ówdzie pragnie, za bezpołdnych i bezużytecznych zjadaczy państwowego chleba. Pracownicy państwowi w znacznej swej większości dorastają do swego poważnego zadania, a ofiarności wielu z nich musi budzić głęboki szacunek.

W administracji państwa w ścisłym znaczeniu zajętych było w maju 1926—45.031 urzędników i 20.403 funkcjonariuszów niższych. W sierpniu 1927 r. ilość urzędników wynosiła 43.728; — zmniejszenie wynosi więc 2.89 procent. Dalsza redukcja sił administracyjnych jest albo wogóle niemożliwa, albo uzależniona od usprawnienia organizacji pracy, która, jak powiedziałem, postępować może tylko stopniowo.

Przejdźmy z kolei pozostałe grupy osób, żyjących z dotacji skarbu państwa i rozważmy możliwość, ale także i racjonalność ewentualnej ich redukcji. Z rachunku naszego wyeliminować musimy posłów i senatorów, których liczba spetyfikowana jest w drodze ustawodawczej. Ilość nauczycieli wszystkich kategorii wynosiła w 1926 roku 75.290, a w sierpniu 1927 roku — 73.694. Dalsze zmniejszenie tego stanu nie tylko jest niemożliwe, ale liczyć się należy z koniecznością stałego jego zwiększania. Policja państwowa zredukowana została o 6,53 proc. w roku 1927 i dalsza jej redukcja jest niemożliwa. Funkcjonariusze instytucyj, zakładów i przedsiębiorstw, płaconych z kredytów osobowych, obejmują listę 5.265 osób. Rozwój monopoli państwowych nie tylko wyklucza możliwość redukcji tej liczby, ale każe się spodziewać jej powiększenia. Ilość sędziów i prokuratorów, wyrażająca się liczbą 3.254 w sierpniu 1927, tylko w sposób niedostateczny zapewnia szybkość w wymiarze sprawiedliwości. Wydatki na emerytury i zaopatrzenie inwalidów wojennych są istotnie bardzo znaczne, ale czy istnieje możliwość ich zmniejszenia. Ilość pracowników potrzebnych i racjonalnie użytych do eksploatacji kolei wiana być, ściśle sprawę biorąc, funkcją jedynie dokonywanej pracy przewozowej.

A ta praca przewozowa stale się zwiększa. Dlatego redukcja pracowników kolejowych nie tylko nie jest do pomyślenia, ale przeciwnie już obecnie zachodzi potrzeba ich zwiększenia, co znalazło także

wyraz w przedłożonym budżecie. W stosunku do wykonywanej przez koleje pracy zajmujemy już dziś wśród kolei europejskich bardzo poważne miejsce.

Podobna rzecz się ma w dziedzinie poczty.

Troska rządu, aby w granicach równowagi między wydatkami a dochodami pomieścić konieczne zwiększenie uposażeń urzędników, zniewolila go do przedłożenia Panom propozycji zwiększenia dochodów państwa. Wniosek rządu nie mógł szukać zwiększenia dochodów wśród podatków pośrednich ani w podatku dochodowym. Ten ostatni powiększony został automatycznie w spadku wartości złotego. Większość tej Izby zadowolila się wysłuchaniem oświetlenia tej ważnej i poważnej sprawy przez kilku panów, zapewne najbardziej kompetentnych i wnioski rządu odrzuciła. Rząd gotów jest szukać wyjścia z wytworzonej w ten sposób sytuacji, zawsze jednak tylko w granicach równowagi pomiędzy dochodami i wydatkami państwa. Oświadczam, że równowaga ta w żadnym wypadku i dla żadnego celu zachwiana być nie może i nie będzie. — Bez powiększenia istniejących źródeł dochodów, lub bez odkrycia nowych, zasadnicze uregulowanie poborów pracowników państwowych nie będzie możliwe. Istota rzeczy nie ulegnie żadnej zmianie, gdy powiem, że sprawa poborów urzędniczych wymaga zwiększenia strony dochodowej ogólnego budżetu państwa. Istota ta polega na czemś zgoła innym, polega na zmianie stosunku reprezentantów pewnego typu psychologicznego do pracowników umysłowych. Dopóki posłowie, przemawiający z tej trybuny, będą się mijali z prawdą, twierdząc, że chłopci patrzą z dużą zazdrością na mieszkankę nauczyciela, tak długo nie nastąpi właściwe zrozumienie trudu człowieka pracującego z mózgiem. Brak należytego zrozumienia pracy ludzkiej jest równocześnie brakiem należytej jej oceny. Im prędzej brak ten ustąpi, tem lepiej dla państwa i wszystkich jego obywateli.

Urzednicy u p. Bartla. — Oświadczenie wicepremiera.

Warszawa, 1. 6. Delegacja Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Funkcjonariuszów Państwowych i Samorządowych przyjęta została wczoraj przez wicepremiera Bartla, dając wyraz zaniepokojeniu sfer urzędniczych z powodu niepewności co do urzeczywistnienia poprawy bytu urzędników.

P. Bartel powołał się na swoje ostatnie przemówienie w sejmie, zwłaszcza na ustęp, w którym stwierdził, że rząd docenia znaczenie poprawy bytu urzędników.

P. wicepremier dodał dalej, że rząd będzie miał sposobność zastanowić się nad sposobami realizacji wniosku pos. Krzyżanowskiego (o 15-procentową podwyżkę, uw. red.), jak również i nad sprawą dodatku mieszkaniowego.

Podstawa rządu ma być podobno rozszerzona przez oparcie się na stronnictwach lewicowych?

Byłby to zwrot na lewo, co nie wróżyłoby niczego dobrego.

Warszawa, 1. 6. Jak donosi „A. B. C.“, sensacją dnia jest próba połączenia w jedną organizację Związku Naprawy z Partją Pracy. Wczoraj już odbyło się pierwsze w tej sprawie zebranie. Połączenie to dojdzie — według powszechnego mniemania — do skutku.

Wówczas w obozie jedynki będą dwa skrzydła: umiarkowane złożone z konserwatystów, i radykalne, reprezentowane przez nową organizację, powstałą z połączenia Zw. Naprawy i Partji Pracy. Grupa radykalna będzie znacznie silniejsza w obozie jedynki.

Połączenie tych dwu grup będzie miało tem więk-

sze znaczenie, że postowie ze Związku Naprawy i Partji Pracy, w związku z chorobą marsz. Piłsudskiego, usiłują rozszerzyć podstawę obecnego rządu przez wciągnięcie do współdziałania stronnictw lewicowych, a przedewszystkiem PPS. i Wyzwolenia. Już od kilkunastu dni prowadzone są rozmowy na ten temat. Podobno wielką rolę w tem przedsięwzięciu odgrywa marszałek Daszyński.

W związku z temi rozmowami, coraz częściej mówi się o rekonstrukcji rządu. Ma ona przyjść na jesieni, po uchwaleniu budżetu i po wakacjach sejmowych.

Żydzi zadowoleni, iż zgnębiony został obóz narodowy.

Warszawa, 31. 5. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu w dyskusji ogólnej przemawiał najpierw pos. Reich (koło żyd.). Stwierdził on, że po przewrocie majowym ludność żydowska odetchnęła w nadziei, że oznacza on zerwanie z dotychczasowym systemem nienawiści narodowościowej. Nadzieje te nie okazały

się złudniami. Zgnębione zostały stronnictwa polskie, które występowały przeciw żydom.

Jako drugi przemawiał w dyskusji pos. Radziwiłł (BB.), który wystąpił z apologią zasług obecnego rządu, w szczególności zaś premjera Piłsudskiego. Po Radziwiłł zabrał głos komunista Bittner.

